

# SPRZĘT GŁAWY SPORTOWY

Cena  
8 zł

Nr 26

Warszawa 31 marca 1947 r

Rok III

## W Łodzi i Gdańsku 10:6

# Dwa zwycięstwa Polaków nad Szwedami

### Pierwsze 58 bramek i pierwsze sensacje

#### Na gdańskim ringu

**GDAŃSK 30.3 (Tel. wł.).** W dniu zawodów pięściarskich Szwecja — Polska Północna Wybrzeże żyło pod znakiem boks. Około 4000 osób przybyło do hali do Gdańska. W jednym z pism ukazała się notatka, oparta dużym tytułem, że Szwedzi do Gdańska nie przyjadą. Wytworzyło to panikę i popłoch wśród amatorów boks, którzy wstrzymali się z zakupem biletów. Elek był taki, że ok. 500 tys. zł mniej znalazło się w kasie. Drugi mecz Szwedów i tym razem zakończył się ich porażką 6:10. Dwa punkty zdobył w. o. w półcewej Antkiewicz, którego przeciwnik, jak się zdaje czuł mocno w kościach piątkowe spotkanie z Woźniakiewiczem. Dwóch lekarzy, którzy badali Szweda przed walką orzekli, że jest on w stanie walczyć. Mimo to Pabmp na ringu nie stanął. Pozostałe punkty zdobyli Stasiak, Skierka, Chychla i Szymura. Przegrali: Czarnecki, Sobczak i Bork.



Gedania — Grochów 6:3. Adamski II strzela drugą bramkę dla gdańszczan, mimo rozbójnady Ludowskiego. Skowron (Gr) nie mógł pomóc.

#### Tłoczyński bije mistrza Anglii i wygrywa turniej w Cromer

**TURNIEJ** tenisowy w Cromer zakończył się b. dużym sukcesem Tłoczyńskiego, który zajął pierwsze miejsce. W półfinale Polak pokonał Rumuna — Hamburgera 6:2, 6:2. Jak mówi Tłoczyński, nie spodziewał się aby Hamburger grał tak twardo. Rumun uprzednio wyeliminował Oliffa. W drugim półfinale Harper pokonał Fitta 6:3, 6:0. W finale Tłoczyński wygrał z Harperem 6:1, 6:4.

— Był to mój najlepszy mecz rozegrany na terenie Anglii, mówił Tłoczyński. Harper ubiegłego roku zdobył mistrzostwo Anglii, nie oddając żadnego seta. W pierwszym secie Tłoczyński energicznie atakował zdobywając kolejno cztery gemy, późniejszy przebieg gry 4:1, 5:1, 6:1. W drugim secie Polak prowadził 2:0, a Anglik wyrównał na 2:2, później 3:2, 3:3, 3:4, 4:4. Przy stanie 4:4 Tłoczyński przy stanie 40:15 wygrywa mecz.

W debiut Tłoczyński wraz z Czarneckim przegrał do pary Harper, Bostock 4:6, 2:6. Inne wyniki: półfinal singla pad Bostock — Hallford 3:6, 6:4, 7:5. Curry — Gaimon 9:7, 6:2. Final Bostock — Curry 6:2, 6:4. Debel panów Harper, Bostock (mają zwyciężczy w singlu) — Oliff, Fitt 7:9, 1:6.

Bohaterem spotkania był Chychla, który miał za przeciwnika doskonałego Ahnelöva. O zwycięstwie zawodnika polskiego zdecydowała I r., w której miał wyraźną przewagę oraz ostrzeżenie, które otrzymał Szwed za bicie w tył głowy II-gie starcie wygrane było przez Polaka różnicą 2 punktów, III-cie przegrał jednym punktem.

Na drugim miejscu należy postawić Skierkę, który dobrze rozegrał swoje spotkanie i doskonale trafił silnymi prawymi kontrami. Szymura oszczędzał siły, na trzecie starcie, które zakończył efektywnym finiszem Stasiak dopiero rozgrył przeciwnika przy pomocy cennych wskazówek Sztama. Bork jest materiałem na pięściarza i dysponuje niebezpiecznymi sierpami, o siłę których przekonał się parokrotnie Szwed. Ma jednak dużo manier prowincjonalnej wielkości. Czarnecki przegrał, lecz stawiał dzielny opór, trafiając parokrotnie prawymi sierpami.

#### AHLIN NAJLEPSZY

Ze Szwedów na pierwszym miejscu stawiamy Ahlina, następnie Fridella, Sundina, Ahnelöva i Karlssona.

Wraz z 12-ma uderzeniami gongu zwiastującego godzinę 12-tą wchodzi na ring przy dźwiękach hymnu drużyna szwedzka.

Na ringu pozostają muchy Persson i Stasiak. Obydwaj zaczynają bardzo ostro. Bezczytność przerywa agresywniejszy Stasiak, którego lewa ręka celnie w serce i żołądek przeciwnika.

W III st. nastawiony odpowiednio przez sekundanta, Polak ładuje parę podbródkowych i prawych kontr., które dochodzą celu. W trzecim starciu Stasiak słabnie i bije za szeroko. Zwycięża na punkty Stasiak.

Na ładniejszą walkę dnia rozegrano w kocułej. Czarnecki stara się przejść do półdystansu, lecz każda jego ofensywa spotyka się z błyskawicznymi kontrami Szweda z obu rąk. Po pierwszym starciu wygranym wysoko (Dokończenie na str. 3-ej)

## Ostre strzelanie w Poznaniu Warta gromi Garbarnię 5:0

**POZNAŃ, 30.3. (tel. wł.):** Warta — Garbarnia 5:0 (2:0). Bramki dla Warty uzyskali: Czapczyk 2, Skrzypniak, Smółski, Gendera po jednej. Sędzią Gruszczyk ze Śląska. Widzów ponad 8 tysięcy.

Garbarnia: Jakubik, Skrzypniak, Graca, Karyciński, Lasiewicz, Gorecki, Ignasiak, Rakoczy, Nowak, Parpan II, Majeran.

Warta: Krystkowiak, Dusik, Wajs, Kosinski, Kaz.m. eruzak, Grunski, Smółski, Skrzypniak, Czapczyk, Gendera, Podeszwa.

Pierwszy mecz o wejście do ekstraklasy między powyższymi drużynami wymagał specjalnych kwalifikacji. Wymagał przede wszystkim dobrej kondycji i roztropnego wykonania technicznego i taktycznego. Gdy chodzi o powyższe wymogi, to drużyna Warty zdała egzamin oalkowicie. Gra była interesująca, prowadzona w żywym tempie, a wynik w zupełności sprawiedliwy. Drużyna gospodarzy miała więcej z gry. Jej ataki były groźniejsze i umiała ona wykrzystać nadarzające się sytuacje podbramkowe. Motorem wszelkich akcji był Gendera i Czapczyk. Dobrze wypadli Kazimierzczak i Groński w pomocy oraz trio obronne.

Garbarnia miała swój najsłabszy punkt w bramkarzu, który uchronił swą drużynę od wyższej porażki. Dalej wyróżnił się Lasiewicz, dobrze pilnując trójki ataku gospodarzy. Słabo przedstawiał się atak. Niektóre tylko jego pociągnięcia były zgrane i niebezpieczne Nowak, Parpan i Rakoczy jednak hołdowali grze solowej, na czym straciła całość drużyny.

Gra zaczęła się z miejsca atakiem Garbarni bez skutku. Pierwsza niebezpieczna sytuacja wynikła pod bramką krakowską już w 6-ej minucie, kiedy Jakubik broni szczęśliwym wybiegiem. Od tej pory Warta miała wyraźną przewagę, a bramkarz Jakubik ma pełne ręce roboty. W 20-ej minucie Skrzypniak przyjmując główkę podanie Gendery i uzyskuje prowadzenie dla swych barw. W 31-ej minucie Smółski strzałem nie do obrony ustala, mimo obopólnych wysiłków, wynik do przerwy.

Po zmianie stron gospodarze mają dalszą przewagę, a Garbarnia ogranicza się tylko do sporadycznych, zresztą już niegroźnych wypadków.

Na całej drużynie widać przemęczenie, a defensywa gości z trudem

radzi sobie ze szybkim i zwrotnym atakiem gospodarzy, którzy zdobywali teren długimi podaniami. W 11-ej minucie po centrze Gendery i główce Skrzypniaka, Graca z lekkością wybija piłkę z linii bramkowej, a w kilka minut później bramkarz krakowski Czapczyk broni silny strzał Gendery uakrywając W 17-ej minucie strzał, broni Jakubik w ostatniej chwili, na róg, który zamienia na najpiękniejszą bramkę dnia Czapczyk, strzelając tuż pod poprzeczkę.

W odpowiedzi atak Garbarni zmusza Krystkowiaka do interwencji. W 26-ej min. Warta zdobywa czwartą bramkę. W pięknej akcji całego ataku Gendera strzela nieuchronnie o bok rozbójnającego Jakubika. Jeszcze kilka ataków Warty, która tak w indywidualnej, jak i zespołowych akcjach przewyższa Garbarnię i w 38-ej minucie Czapczyk z podania Gendery uzyskuje piątą bramkę dla swych barw, ustalając tym samym wynik dnia.

## Polska-Czechosłowacja w dniu 6.X., pisze dr. Belor

Od gen. sekretarza Czechosłowackiej Unii Bokserkiej, Jaromira Belora, otrzymaliśmy b. serdeczny list, który podajemy poniżej w skrócie.

EST mi miło poinformować sportowców polskich o najbliższych zmierzaniach naszego pięściarstwa. A więc, jak pewnie już w Polsce wiadomo, w najbliższych dniach „Boxing Club Praga” spotka się z reprezentacją Sztokholmu. W dniu 8 kwietnia mamy w Pradze mecz Bukareszt — Praga. Następny mecz z Rumunami odbędzie się w Otmuńcu. W dniach 19 i 20 kwietnia odbędą się w Pradze mistrzostwa indywidualne Republiki. Będą one naszą wielką próbą przed mistrzostwami w Dublinie, na które wysyłamy pełną ósemkę. Zapewniemy udział w mistrzostwach Europy mają: Torma, Livansky, Zachara, Blesak albo Koudela i Rademacher. Pozostali trzej zostaną wybrani po mistrzostwach indywidualnych. Po mistrzostwach odbędzie się obóz kondycyjny w Ceperce pod Pragą.

Co tyczy się rewanżowego spotkania Polska — Czechosłowacja, to zaproponowaliśmy PZB, jako termin spotkania, 6 października w Pradze. Drugie spotkanie odbędzie się prawdopodobnie w Bratislavie.

Cieszymy się, że Polska zdecydowała się zorganizować w tym roku Wszelkich Narodów. A w ogóle było by bardzo pożądanym, aby stworzyć coś w rodzaju komitetu sportowego polsko-czechosłowackiego, który miałby na celu zbliżenie sportowe obu naszych narodów, które już przecież nastąpiło w ich dziedzinach. Mamy nadzieję, że

sport jeszcze bardziej zbliży oba nasze narody.

Ze sportowym pozdrowieniem Jaromir Belor.

Pojedynek Skorupińskiego (Grochów) z Gajewskim (Gedania).



## Z bliska i z daleka

**URAGWAJ W SZTOKHOLMIE**  
8 czerwca ma przyjechać do Sztokholmu reprezentacja piłkarska Urugwaju. PZPN zrobiłby dobrze, gdyby zechciał zainteresować się ekspedycją południowo-amerykańskich piłkarzy i ewentualnie sprowadzić ich do Polski.

**REKORD AMERYKAŃSKI**  
W SKOKACH NARCIARSKICH Kongsgaard (Norwegia) ustanowił nowy rekord Ameryki w skoku na nartach wynikiem 88,20.

**FEDERACJA SPORTOWA KOLEJARZY**  
W dniach 20 — 29 czerwca obradować będzie w Rzymie europejski Kongres Kolejarzy. W programie obrad jest też utworzenie Europejskiej Unii Sportowej Kolejarzy. Widocznie mamy jeszcze mało sportowych instancji, mistrzostw i t.zw. Olimpiad. Czekaj, a maluczkę do-

wiemy się o Unii sportowej pocztowców, lekarzy, szewców i... zawodowych sportowców.

#### PIŁKARZE RADZIECCY W SZWAJCARII

Jak donosi prasa szwajcarska istnieje możliwość przyjazdu do Szwajcarii szesze w bieżące sezonie zespołu radzieckich piłkarzy. Podobno pertraktacje prowadzi AC Bellinzona w porozumieniu z innymi helweckimi klubami.

#### 8-ka SZTOKHOLMU PRZECIW PRADZE

Dnia 1 kwietnia odbędzie się w Pradze czeskiej mecz bokserki Sztokholm — Boxing Club Praha. Skład Szwedów przedstawia się następująco: Burgström, Johansson, Berglund, Karlsson, Blomquist, Bergquist, Tencerd, Sundin.

## Liga CSR

**PRAGA, 30.3 (tel. wł.).** Trzecie koło rozgrywek I-gowych Czechosłowacji obfitowało znow w sensacje. Victoria Plzen pokonała Slawię 4:3 (4:2). Sparta zremisowała ze Zilina 1:1 (1:0). Bohemians — Liben 6:0 (3:0). Zidemce — Kladno 2:0 (1:0). Bata — Victoria Zizkov 4:0 (2:0). ASO — Sl Ostrava 3:1 (1:1).

## Cambridge wygrywa z Oxfordem

**LONDYN (obsł. wł.).** W klasycznym wyścigu wiosłarskim na Tamizie faworytowany Cambridge wygrał z Oxfordem o osm. długości w czasie 23 min 4 sek. Warunki bardzo ciężkie. Gęsta mgła i silny wiatr.

#### CICIALBY I BOI SIĘ

Spotkanie Woodcock — Baksi zostało dwukrotnie przełożone z powodu niedyspozycji Woodcocka. Obecnie robi on starania o dalsze przesunięcie terminu aż... dojdzie do forny.



DRUŻYNA GEDANII zdobyła pierwsze punkty w Warszawie.

# Zatręsty się posady twierdzy krakowskiej

## Pan sędzia łaskaw dla Wisły

### Niezasłużona porażka Polonii

KRAKÓW, 30. 3. (Tel. wł.) *Wisła* — *Polonia* (Suidnica) 3:2 (1:0).

*Wisła*: Jurawicz, Smolarek, Filek I, Wapiennik I, Wapiennik II, Legutko, Lyko, Giergiel, Laskowski, Artur, Graca (?).

*Polonia*: Andrzejewski, Szymański, Ślęzak, Anioł, Dzierżok, Ziszka, Kusz, Korysz, Majcher, Jankowski, Maninra.

Jak nieudolny sędzia może popsuć saody, tego typowym przykładem był arbiter pierwszych zawodów, o wejście do ligi, p. Jędrzejczyk z Kielc. Spaczył on nie tylko wynik zawodów, ale sędziując straszenie, skrzywdził wyraźnie drużynę gości. Już w pierwszych minutach podktywał rzut karny przeciw Polonii za przewinięcie, którego nie było i *Wisła* zdobyła pierwszą bramkę. Po pauzie z drugiego karnego zdobywa *Wisła* drugą bramkę. Trzecia bramka dla *Wisły* padła również z wątpliwego wolnego, a na minutę przed końcem zawodów skrzywdził pan Jędrzejczyk drużynę Polonii, nie dyktując karnego przeciwko *Wisła*.

Musimy obciążyć konto WSS PZPN, który przysłał tak nieudolnego sędzię do Krakowa.

W dniu swięcistwo *Wisły* było raczej szczęśliwe, aniżeli nieszczęsne.

*Wisła* wystąpiła bez chorego Flanka i Kubika, natomiast z Graczem w ataku (którego zjawienie się na boisku wywołało ogólne zdziwienie, ponieważ sprawa jego nie została jeszcze zakończona i skta odesłano do PUWF).

Początek sezonu nastąpił bardzo słabą kondycyjnją braki kondycyjne drużyny czerwonych były tak wyraźne, że wzbudziły ogólne zdziwienie. Gdyby przeciwnik był groźniejszy, niewątpliwie wynik zawodów byłby zupełnie inny.

W przeciwnieństwie do *Wisły* goście

kondycyjnją przedstawiali się bardzo dobrze. To też na przegranej nie zasłużyli. Zawody nie należały do ciekawych, prowadzone były bez tempa. 9ta minuta pierwszej połowy przynosiła *Wisła* pierwszą bramkę, zdobył ją karnego przez Gracza. W 32-ej min. Jurawicz zderzywszy się nieszczęśliwie z Legutką, schodził z boiska, i zostaje do końca Smolarek.

Po pauzie Majcher już w 3-ej minucie uzyskuje wyrównanie nie bez winy Legutki. Szybki strzał Polonii przynosi w 6-ej minucie drugą bramkę, którą

również zdobywa Majcher po pięknie przeprowadzonej akcji. W 33-ej minucie drugi karny, podktywany przeciw Polonii przynosi wyrównanie przez Gracza. W 41-ej min. z wątpliwego wolnego w zamieszaniu podbramkowym *Wisła* przez Artura zdobywa trzecią bramkę. Na minutę przed końcem *Polonia* ma szansę wyrównania, jednakże sędzia nie widzi wyraźnej ręki na polu karnym *Wisły*, choć publiczność demonstruje. Schodząc z boiska drużynę Polonii widzowie żywo oklaskują. Widzów ponad 4 tysiące.

## Udany szturm RKU

### i elastyczna obrona Cracovii

KRAKÓW, 30. 3. (Tel. wł.) — Po południu na boisku Cracovii w obecności ośmiu tysięcy widzów odbył się drugi w tym dniu mecz o wejście do ligi między RKU Sosnowiec i Cracovią, zakończony niespodziewanym wynikiem remisowym 2:2 (1:2 dla Cracovii).

*Cracovia*: Rybicki, Gędek, Jabłoński I, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Świsł, Zastawniak III, Dycjan, Rożankowski, Bobula.

*RKU*: Maj, Włnisiewicz, Bukartek, Stokowacki, Tomecki, Zieliński, Siech, Cerek, Słota, Skwarek, Huras.

Wynik remisowy jest niewątpliwie wielkim sukcesem drużyny Sosnowca, która wysłała przygotowaną kondycyjnją do cięższych spotkań o wejście do ligi. Zawody popołudniowe były znacznie ciekawsze, aniżeli przedpołudniowe na boisku *Wisły* i dały widzowi wiele emocji, jakkolwiek wynik remisowy był niewątpliwie wielkim rozczarowaniem dla krakowian. Jednakże i tu braki kondycyjne Cracovii wyszły na jaw, zwłaszcza po pauzie Cracovia opadła z sił, tak że nie była w stanie strzelić zwycięskiej bramki, choć sytuacji podbramkowych nadarzało się sporo.

Po przerwie gra biało-czerwonych wypadła zadawalająco, zwłaszcza dobrze wypadła gra pomocy z Parpanem na czele, oraz trio obronne z Rybickim. Po pauzie na wysokości zadania stanął jedynie Rybicki, podczas gdy pomoc opadła na siłach zarówno jak i obrona. Na RKU widać było przygotowanie do rozgrywek, to też wytrzymało ono tempo do końca; drużyna sosnowiecka zagrała dobrze taktycznie na utrzymanie wyniku. Temperamenty poszczególnych graczy RKU hamował doskonale sędzia Romanowski, który poprowadził bez zarzutu zawody i zdobył sobie ogólny poklask publiczności.

Zawody od początku bardzo ciekawe, akcje smienne. Cracovia szybko dochodzi do głosu. W 36-ej min. Rożankowski zdobywa pierwszą bramkę z wypracowania Zastawniak — Świsł. W dwie minuty później Zastawniak po centras Bobuli uzyskuje drugą bramkę dla Cracovii. Na 3 min. przed pauzą wolnego podktywanego przeciw Cracovii, Słota uzyskuje pierwszą bramkę dla RKU. Na tym kończy się pierwsza połowa.

Po pauzie Rybicki jest w ciężkich opałach, z których wychodzi jednak szczęśliwie. Dopiero w 9-ej minucie musi skapitulować przed strzałem Skwareka, który uzyskuje wyrównanie. Przy zmiennych atakach, aż do samego końca zawodów, wynik nie ulega zmianie, choć obie strony starają się o podwyższenie go.

Po zakończeniu meczu, liczni kibice RKU, którzy zjechali na 20 samochodach ciężarowych do Krakowa, wpadają na boisko i znoszą drużynę Sosnowca na ramionach. Rogów 7:4 dla RKU.

## Skra prowadziła z Polonią

### Dopiero po przerwie warszawianie wygrali 5:1

CZĘSTOCHOWA, 30. 3. (Tel. wł.) — *Polonia* Warszawa — *Skra* 5:1 (0:1).

*Polonia*: Borucz, Gierwatowski, Szczepaniak, Fronczak, Brzozowski, Wołosa, Ochmański, Woźniak, Szularz, Pruski, Jaźnicki.

*Skra*: Borowiecki, Bąkowski, Bubeł, Serdak, Kołodziejczyk, Madej, Bulski, Dzieciotłowski, Orłowski, Seifried, Langier.

Bramki strzelili: Szczepaniak 3, Ochmański i Szularz dla Polonii, Bulski dla Skry. Sędzia p. Bartyzel z Krakowa. Pierwsza po wojnie wizyta Polonii w Częstochowie oczekiwana była z ogromnym zainteresowaniem, to też pomimo wczesnego sezonu zgromadziło się na stadionie miejskim 5.000 widzów.

Jednakże mistrz Polski nie spełnił na ogół oczekiwań. Na formie jego odbiła się bezwzględnie kilkumiesięczna przerwa zimowa. *Polonia* początkowo dała sobie narzucić system gry górą, to też zarówno podania pomocy, jak i akcje

napadu szwankowały pod względem dokładności i były powolne. Ponadto atak Polonii strzelał w pierwszej połowie nie wiele i niecelnie lub z pechem. Pełnowartościowe było w tej części gry jedynie trio obronne Borucz, Gierwatowski, Szczepaniak.

Po przerwie przedstawiono radykalnie drużynę: Pruski poszedł do obrony, Szczepaniak na środek ataku, Ochmański zajął pozycję prawego łącznika, a lewą stronę napadu stanowili Szularz i Woźniak. Atak w tym składzie zastosował krótką przyziemną grę, dzięki czemu przedostawał się raz po raz i bez trudu na pole bramkowe Skry, stwarzając tam niezliczoną ilość groźnych sytuacji. W konsekwencji tego oraz dzięki wyraźnej przewadze technicznej Polonia osiągnęła trwałą przewagę, która zapewniła jej wysokie zwycięstwo.

*Skra* wniosła do gry wiele ambicji, dzięki czemu przeprowadziła niemal równorzędny grę przed przerwą, jednakże w drugiej części nie wytrzymała narzuconego przez siebie tempa i musiała ograniczyć się do wyczerpanej obrony. Prowadziła ją ofiarnie, lecz słaba gra bramkarza Borowieckiego, który ma na sumieniu dwie bramki oraz kontuzja najlepszego napastnika Langiera, który w 32 minucie wycofał się z gry — przesądziły wysokość wyniku. Zdekompletowany napad Skry ograniczał się w tej części meczu do przeprowadzania rzadkich i niegroźnych akcji, likwidowanych swobodnie przez pomoc lub obronę Polonii.

Początek spotkania zapowiadał się sensacyjnie. W 9-ej min. *Skra* prowadziła 1:0 ze strzału Bulskiego, przy czym zasłonięty Borucz nie mógł obronić bramki. Pomimo wysiłków Polonii stan ten utrzymał się do 11-ej min. drugiej połowy. Wyrównanie zdobywa pewnym strzałem Szczepaniak po zamieszaniu na tyłach przeciwnika. Odtąd *Polonia* jest ciągle w przewadze, a *Skra* tylko z rzadka przedostaje się na jej połowę. W 18-ej min. Szczepaniak strzela nkośnie — Borowiecki oblicza się i piłka wpada do bramki. W 3 minuty później po kombinacji ataku Polonii — Szularz strzela, Borowiecki odbija, lecz piłkę dostaje na głowę Ochmański i

zdobyla 3 bramkę. W 23 min. Szularz po wolnym Szczepaniaka podwyższa wynik, a w 41 min. Szczepaniak strzela ostatnią bramkę dnia pięknym strzałem z 30 metrów.

Z Polonii podobali się najlepiej Szczepaniak, zarówno jako obrońca i jak i napastnik, Gierwatowski i Brzozowski oraz Jaźnicki dla doskonałego zrozumienia gry zespołowej.

W Skrze wyróżnili się: Bąkowski, Serdak, Kołodziejczyk i Bulski. Bramkarz Borowiecki był najsłabszym punktem drużyny.

Sędzia p. Bartyzel z Krakowa okazywał zbyt dużą wrażliwość na punkcie rzekomo ostrej gry Polonii.

## Gedania zdobywa pierwsze punkty

### Grochów pokonany na własnym boisku 6:3

WARSAWA, 30. 3. *Gedania* — *Grochów* 6:3 (3:1). Bramki strzelili: Adamczyk (2), Terakowski (2), Bartolik i Falow dla zwycięzców; Szulo (2) i Skowron dla pokonanych. Sędziował p. Błaszczyszki z Łodzi — dobrze. Widzów ok. 3.000.

*Gedania*: Kasprzowicz, Kurowski, Adamczyk I, Komorski, Gajewski, Richert, Adamczyk II, Bartolik, Falow, Terakowski, Wesolowski.

*Grochów*: Ługowski, Maruszkiewicz, Kalinowski, Skorupiński, Sty-

kowski, Chybowski, Ryszkowski, Izdorszak, Szulo, Skowron, Cieciera.

Zbyt pewna siebie drużyna Grochowa sprawiła swym zwolennikom przykrą niespodziankę, ulegając zastrzeżeniu na własnym boisku w stosunku 3:6 (1:5).

Porażka ta i utrata dwóch punktów jest tym bardziej przykra, że gospodarze przegrali z przeciwnikiem, któremu ulec nie powinni. Nie *Gedania* grała tak dobrze, by zasłużyć na tak wysoki wynik, lecz *Grochów* grał tak słabo, że nie potrafił skutecznie przeciwstawić się przeciwnikowi.

Widać było już po kilku minutach gry, że *Gedania* grała już na boisku, a *Grochów* jest na nim po raz pierwszy.

## Lublinianka zwycięża

### PKS 4:0 (3:0)

SZCZECIN, 30. 3. (tel. wł.) Drużyna Poczтового Klubu Sportowego z Szczecina w ramach walk o wejście do ligi zakończył się zdecydowanym zwycięstwem *Lublinianki* w stosunku 4:0 (3:0). Przez cały czas gry drużyna gości miała wyraźną przewagę i zaprezentowała się bardzo dobrze. Gospodarze zawiedli na całej linii, u graczy szczecińskich z całą siłą wyrażnie odczuł brak treningu i kondycji. Bramki dla zwycięzców strzelili: Różyło 3 i prawoskrzydłowy I. Sędziował bardzo uważnie pan Jaczyk z Poznania. Widzów 4.000.

*Lublinianka*: Skrański, Gajowiak, Kowalski, Gęsiłki, Ciesielski, Rudnicki, Malinowski, Sochal, Różyło, Wójcik, Krajewski.

Poczowy KS: Molga, Wodziński, Kowalski, Gajda, Młodziński, Malicki, Pater, Stachecki, Bobka, Pospieszalski, Lubik.

Pierwsza połowa meczu przyniosła wyraźną przewagę *Lublinianki*, której gracze górowali nad PKS pod każdym względem. Efektem tego były 3 bramki strzelone przez najlepszego gracza na boisku środkowego napastnika Różyła. W tym okresie jedynie dobrą postawę wykazał bramkarz Molga. U całej drużyny szczecińskiej widać było brak przygotowania do poważnego spotkania.

Po przerwie gra się wyrównała mimo to padła czwarta bramka dla gości. Autorem tej był prawoskrzydłowy *Lublinianki*. Gra teraz jest równa w polu, zaś ostatni kwadrans przynosi rozpaczliwe ataki gospodarzy, którzy chcą poprawić wynik meczu.

szy. Stąd tyle śmiesznych wprost kłósk i przegranych pojedynków biograficznych.

*Gedania* górowała kondycyjnją. Zgodnie z zapowiedzią przedmeczową — gdańszczanie wygali tą bronią, która w innych warunkach nie dałaby takiego efektu. Tym niemniej zwycięstwo ich jest zupełnie zasłużone.

Na czoło rosyjskich i szybkich zawodników *Gedania* wybijał się dwaj bracia Adamczykowie (jeden w obronie — drugi na prawym skrzydle). U talentowanym napastnikiem o bardzo dobrych warunkach fizycznych jest także Terakowski — strzelec dwu bramek i inicjator większości akcji ofensywnych. Dobrym był również środkowy pomocnik Gajewski.

*Grochów* miał więcej słabych punktów niż dobrych. Szabo grała przede wszystkim pomoc i obrona, zawiódł także Cieciera na prawym skrzydle.

Do przerwy *Gedania* przeważała wyraźnie, po pauzie więcej z gry mieli gospodarze (a).

### LKS ZWYCIĘŻA

PRZEMYŚL. Łódzki Klub Sportowy zwyciężył HKS Czuwaj w walce o wejście do Ligi w stosunku 3:0 (1:0).

Bliższych informacji nie zdołaliśmy niestety uzyskać z powodu nady w linii telefonicznej

### GRUPA I-sza:

	gier	pkt.	st. br.
1. <i>Polonia</i> (Byt.)	1	2	9:1
2. <i>Polonia</i> (W-wa)	1	2	5:1
3. <i>Szombierki</i>	1	2	4:2
4. <i>Wisła</i>	1	2	3:2
5. <i>Polonia</i> (Św.)	1	0	2:3
6. <i>KKS</i> (Poz.)	1	0	2:4
7. <i>Skra</i> (Crac.)	1	0	1:5
8. <i>Ognisko</i> (Siedl.)	1	0	1:9
9. <i>Motor</i> (Biał)	0	0	0:3

### GRUPA II-sza:

1. <i>AKS</i>	1	2	3:1
2. <i>ZZK</i> (Łódź)	1	2	2:0
3. <i>Gedania</i>	1	2	6:3
4. <i>Cracovia</i>	1	1	2:2
5. <i>RKU</i> (Sosn.)	1	1	2:2
6. <i>Radomiak</i>	1	0	1:3
7. <i>Orzeł</i> (Gorl.)	1	0	0:2
8. <i>Grochów</i> (W-wa)	1	0	3:6
9. <i>Pomorzanin</i>	0	0	0:0

### GRUPA III-sza:

1. <i>Warta</i>	1	2	5:0
2. <i>Lublinianka</i>	1	2	4:0
3. <i>LKS</i>	1	2	3:0
4. <i>Kopalnia Rymer</i>	1	2	2:1
5. <i>Tęcza</i> (Kielce)	1	0	1:2
6. <i>Czuwaj</i> (Przem.)	1	0	7:3
7. <i>PKS</i> (Szczecin)	1	0	0:4
8. <i>Garbarnia</i>	1	0	0:5
9. <i>KKS</i> (Olsztyn)	0	0	0:0

## Orzeł nie był orłem

### ZZK wygrał 2:0, ale...

ŁÓDŹ, 30. 3. (Tel. wł.) *ZZK* — *Orzeł* 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Kmin. Sędzia p. Cerba z Poznania. Widzów 7000.

*ZZK*: Depczyński, Gwoździński, Kuczkowski, Korporowicz, Miller, Józwik, Malinowski, Kmin, Lewandowski, Koczekowski, Skoczylas.

*Orzeł*: Drożdż, Zabierowski, Tokarski; Bańa, Łącki, Wrzostek; Brajdel, Kwarciany, Łań, Gruszka, Sroczyński. Pierwszy występ *ZZK* nie był budujący, spośród nowych twarzy Kuczkowski lepszy w obronie, niż Mikolajczyk. Do klasy jeszcze daleko. Lnia pomocy jest nadal najlepszą częścią

drużyny, a Korporowicz i Miller wybijali się na czoło swego zespołu. Fatalnie grał napad. Jeśli k'rownictwo nie zrezygnuje wreszcie z usług Lewandowskiego to spodziewać się należy, że — tak jak dzisiaj z *Orłem*, cała czwórka harować będzie na wypracowanie sytuacji, które ocalały Lewandowski w beznadziejny sposób marnuje. Na karb początku sezonu kładziemy chaotyczne akcje, ale z przyjemnością stwierdziliśmy, że *ZZK* nabrał w grze wreszcie rozmachu i stara się prostymi środkami dojść do celu.

*Orzeł* grał słabiej, niż w ubiegłym roku z LKS-em podobno ze względu na brak dwu najlepszych graczy, którzy wyemigrowali na Zachód. Chłopcy są twardzi i ambitni, ale o grę zespołową nie wiele jeszcze wędzą. Tylko w drugiej połowie zaobserwaliśmy przez jakieś 15 min. parę energiczniejszych zagrań lewą stroną. Poza tym *Orzeł* ograniczał się do wykopywania piłki jak najdalej od siebie.

Początkowo wydawało się, że gospodarze wysoko wygrają. Strzały ich miały jednak daleko cel. W 11-ej min. Lewandowski nie trafia do pustej bramki z 5-ciu m. W 15-ej min. Mal'nowski wystawia pięknie Kminę, który celnie strzela. Po przerwie utrzymuje się w dalszym ciągu przewaga Kolejarzy, ale bez wdrożonego rezultatu. W 18-ej min. Kuczkowski zostaje konuzjowany w zderzeniu z Gruszką, który zostaje zbyt pochopnie usunięty z boiska. W 32-ej min. Kmin dalekim ostrym strzałem w róg zaskakuje zastójnego bramkarza i ustala wynik dnia.

techniczny meczu nie zachwylił. Do 75-ej minuty gry prowadzili gospodarze 4:0, zdobywając bramki ze strzałów: Kaponia, Czepionki, Fuksa i Krasowski. Ostatnie 15 minut gry należy do poznaniaków, którzy zdobywają w tym okresie 2 bramki przez Tomiaka B'słasa.

U zwycięzców dobrze wypadł atak, formacje obronne słabsze. U pokonanych lepiej się zaprezentowały tyły. Atak zawiódł pod bramką przeciwnika. Sędziował p. Terlecki. Widzów ponad 5.000.

## Rekordowy wynik w Bytomiu

BYTOM, 30. 3. (tel. wł.) *Polonia* (Bytom) — *Ognisko* (Siedlce) 9:1 (1:1). *Polonia*: Madejski, Salik, Marosz,

Hanin, Sulikowski, Sumara, Kazimierowicz, Matias, Kozak, Szmidi, Buczma.

## AKS-Radomiak 3:1

RADOM, 30. 3. (tel. wł.) *AKS* — *Radomiak* 3:1 (1:1). *AKS*: Mrugała, Pawełczyk, Karmański, Wieczorek, Piec, Gajdzik, Kulik, Piątek, Spodzieja, Pytel, Barański.

*Radomiak*: Ciupa, Adamczyk, Szewczyk, Gibaszewski, Kopec, Kłoczek, Krzyżanowski, Pyziak, Grządziel, Gniewek, Czachor.

Po żywej i stojącej w wysokim poziomie grze Ślązacy wygrali 3:1 (1:1). Dla *AKS* bramki zdobyli: Spodzieja — 2 i Pytel — 1. Dla pokonanych — jeden punkt strzelił Grządziel.

Grę rozpoczyna się w dużym tempie, oba zespoły naprzmiatają, jednak już po krótkim okresie czasu zaznacza się przewaga techniczna i taktyczna gości. Zespół śląski zwołna zyskuje teren i owocem ich przewagi jest bramka strzelona przytomnie przez Pytla w zamieszaniu podbramkowym. Ale *Radomiak* nie deprymuje się utratą bramki, prowadzi nadal grę otwartą i uzyskuje wreszcie wyrównanie z samotnego przeboju Grządziela. Piękny ostry strzał w lewy róg i stan meczu jest 1:1.

Ostatnie minuty pierwszej połowy wpływają na grę otwartą, bez przewagi jakiegokolwiek ze stron.

Po zmianie boisk gra nadal otwarta, ale zespół chorowski przechodzi stopniowo do ataku i zaczyna panować na boisku. Owocem tej przewagi są dalsze dwie bramki, uzyskane przez Spodzieję. *Radomiak* dopiero na krótko przed gwizdkiem końcowym zrywa się do ataku, ale wysiłki ich nie przynoszą rezultatu.

Mecz kończy się zasłużonym wynikiem 3:1, chociaż licznie zgromadzeni widzowie mieli nadzieję ujrzeć football w lepszym wydaniu. Sędziował dobrze p. Michalił.

## Faworyt Poznania przegrywa

### Szombierki biją KKS 4:2

BYTOM, 30. 3. (tel. wł.) *RKS Szombierki* — *KKS Poznań* 4:2 (3:0). *Szombierki* wystąpiły w składzie: Zdeblok, Kalus, Czernik, Czaplok, Jaskóła, Grzelok, Burkowski, Kapoń, Krasówka, Czepionka, Fuks.

Przed meczem odbyło się uroczyste powitanie gości, w czasie którego *RKS Szombierki* ofiarował gościom spaniałą szkatułkę, przedstawiającą górnik. *KKS Poznań* zrewanżował się proporczykiem.

Grę bardzo żywo, przez cały czas przewaga gospodarzy, którzy górowali fizycznie nad kolejarzami. Poziom



# Nowa szatnia na mecz Polska - Anglia

KRAKÓW, 30. 3. (Tel. wł.) — Sekretarz generalny angielskiego związku tenisowego, Salelli, nadesłał do PZT pismo, w którym potwierdza termin 15 — 17 maja dla meczu o puchar Davisa w Krakowie.

Anglicy zapytują w piśmie o stan kortów, jakoś piłek i inno szczegóły.

W związku z meczem tenisowym Anglia — Polska, który odbędzie się na stadionie Cracovii, zostanie on gruntownie doprowadzony do porządku. Szatnie będą zburzone, a wybudowane zostaną nowe, z nowoczesnymi urządzeniami. Onegdaj specjalna komisja PZT s dyr. Żurem, odhyla wizję lokalną, po której zdecydowano przeprowadzić powyższe innowacje.

# Piłkarze Warszawy wystartowali

**MARYMONT — RADOŚĆ 4:0 (1:0)**

Towarzystwo mecz piłkarski, rozegrany w Radości, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie warszawskiej. Do przerwy gra prawie równorzędna, po zmianie pól na boisku panowało niepodzielnie jedenastka Marymontu. Bramki zdobyli: Borowiecki (2), Ziobulski i Olszewski po jednej.

**SIERAKOWIANA — ELEKTRYCZYNIA 2:0 (2:0)**

Młody zespół Sierakowiana odniósł niespodziewane, lecz zasłużone zwycięstwo, pokonując drużynę Elektryczności w stosunku 2:0 (2:0).

Bramkami podzielili się Modzelewski i Kobiński

Zawody prowadził sędzia Wasowicz.

**ZRYW — MOKOTÓW — BZURĄ 3:2 (1:2)**

W towarzyskim meczu w Chodakowie po całym równorzędnej grze zwycięstwo odniosła drużyna gości 3:2 (1:2).

Bramkami podzielili się: Wallasek, Ziobulski i Kisiel dla Mokotowa o raz Kasztelan i Górnicki dla Bzury.

## Trójmecz szermierczy

KRAKÓW, 30.3 (Tel. wł.) W niedzielę rozegrany został trójmecz szermierczy w szpadzie i szabli o puchar prezesa PZS, płk. Stahla między Katowicami — Łodzią i Krakowem. Trójmecz odbył się poraż drugą. Poraz pierwszy puchar zdobyła drużyna Krakowa na zawodach w Katowicach.

W szpadzie Katowice pokonały Łódź 9:7, Kraków — Łódź 8:8, jednak dzięki lepszemu stosunkowi trafień wygrała to spotkanie Łódź 32:9

Również remisem zakończyło się spotkanie Katowice — Kraków 8:8. Kraków jednak wygrał lepszym stosunkiem trafień 35:33.

W szabli Łódź pokonała Kraków 9:7, a Katowice — Łódź 12:4

## Polska-Italia

Sprawa meczu bokserskiego Polska — Italia przedstawia się w ten sposób: Wiceprezes Bielewicz uzgodnił z delegatem Itali w Londynie w czasie kongresu AIBA termin spotkania w Rzymie i poprosił, aby Związek oficjalnie potwierdził datę. Do tej pory jednak Włosi nie nadsyłają oficjalnego zaakceptowania terminu.

**RKS-SKRA — KS OMTUR — OKECIE 3:1 (0:1)**

Pierwsze zawody piłkarskie powyższych drużyn na otwarciu sezonu stały stosunkowo na dobrym poziomie. Skra po przerwie reprezentowała się lepiej i miała też więcej z gry Z poróż sześnastu graczy Skry, którzy przewinęli się przez boisko, Okęcie, najwięcej wypadli Turkawka, Krawczyk, Nowakowski oraz bramkarz grający w drugiej połowie meczu. Drużyna KS OMTUR — Okęcie, mimo przegranej meczu, na tle Skry wypadła również dobrze, mając w swej drużynie kilku nowych graczy.

**RKS SKRA II — KS OMTUR (OKECIE) II 3:1 (2:0)**

Rezerwa Skry odniosła również zasłużone zwycięstwo nad drugą drużyną KS OMTUR Okęcie.

# Sztam zadowolony z OMTUrowców Koszęcin i Częstochowa zdały egzamin

Po powrocie Feliksa Sztama z Koszęcina rozmawialiśmy o wrażeniach z kursów przodowników bokserkich OMTUR-owych oraz o przebiegu turnieju w Częstochowie.

— Zarówno obóz, jak i turniej były b. dobrze, a nawet doskonale zorganizowane. Koszęcin nadaje się świetnie na obóz pięściarski. Kuchnia jest tam b. dobra. Sala, która nieśmiała została przerobiona ze stajni, nadaje się w zupełności do ćwiczeń. Ponieważ w przyszłości będą natryski — warunki jeszcze polepszą się.

— A ilu kursistów zdało egzamin na przodowników?

— Na 69 chłopców — 24 dostało dyplomy przodowników. Nie wszyscy chłopcy zdawali, inni znów byli zbyt młodzi, aby można było dać im świadectwa na przodowników.

— Naogół materiał był bardzo dobry i chętny do pracy.

— Czym tłumaczy się, że Grudziądz odniósł sukces drużynowy?

— Tamtejsi otmurowcy okazali się najbardziej rutynowanymi. Jeśli chodzi o talenty, to wymienilibym: w lekkiej Zaka z Rzeszowa, w koguciej Baranowskiego z Grudziądza, w średniej Ambroza ze Szczecina, w półciężkiej Goca z Rzeszowa (ten chłopiec posiada silne ciosy), w lekkiej Baranowskiego II, Janiszewskiego z Warszawy, w koguciej Suda z Rzeszowa, w piórkowej Polakiewicza z Grudziądza.

— Naogół w Częstochowie poziom turnieju był dobry.

— Kiedy następnym kurs?

— Przypuszczalnie w sierpniu, ale musimy jeszcze termin uzgodnić z PZB w zmię zaś w Koszęcinie projektujemy kurs instruktorski.

## PRAGA ODWOŁUJE PRZYJAZD

Przykra niespodzianka spotkała Warszawę, która szykowała się do meczu z piłkarzami czeskiimi 13 kwietnia. Tymczasem Praga zawiadomiła, że nie dysponuje w tym czasie odpowiednią drużyną i ze swej strony proponuje przełożenie meczu na 11 maja.

Warszawianie z konieczności gotowi zgodzić się, o ile PZPN przesunie termin ich spotkań o Ligę z 11 maja na 13 kwietnia.

## SEDZIA POLSKI ZAPROSZONY DO CSR

Czeskosłowacki Związek Piłki Nożnej zaprosił jednego z polskich sędziów do prowadzenia meczu Praga — Paryż. WSS PZPN wyznaczył sędziego krakowskiego p. Rutkowskiego. Mecz odbędzie się 13 bm.

## JOJCIEC I CÓRKA NA STARCIE

ŁÓDŹ, 30. 3. (Tel. wł.) — Sezon lekkoatletyczny otwarty został biegiem na przełaj z udziałem 68 zawodników.

**Bieg kobiet** na 1.000 m wygrała Andrzejewska — Wimi 3.44,2. 2) Kurza DKS. — **Bieg juniorów** 2.400 m 1) Krzeniński — PKS 5.24,2. 2) Zieliński — Boruta 5.27,8. — **Bieg seniorów** 3.500 m: 1) Janczyk — Zjednoczone 13.56,6. 2) Morawski — Zryw 14.03,2.

Zwycięzcy biegu kobiet Andrzejewska jest córką Andrzejewskiego, który wśród seniorów osiągnął piąte miejsce.

# Z przewagą Północy ustalono skład Kontynentu

JAK wiadomo, skład kandydatów do reprezentacji Kontynentu został już ustalony. Definitywne zestawienie drużyn przeciw W. Brytanii nastąpi bezpośrednio po meczu sparingowym Europa — Holandia 6 maja w Rotterdamie, skąd wybracący odejść bezpośrednio do Glasgow.

Przypominamy, że komisja selekcyjna zaprosiła następujących graczy: Bramkarza: Jensen (Dania), Da Rui (Fr.); obrońcy: Steffeu (Szwajc.), Nilsson (Szw.), Peter (Dan.); pomocnicy: Carey (Irl.), Parola (Włochy), Ludl (CSR), Joksch (Austria); napastnicy: Prest (Dan.), Hansen (Dan.), Nordahl (Szwec.), Green (Szwec.), Melchior (Aust.), Wilkes (Hol.).

Skład ten stał się przedmiotem krytyki. Uderza bowiem przewaga graczy Północy. Widzimy w nim 4 Duńczyków i 3 Szwedów.

Nam wydaje się jednak, że komisja postąpiła dość logicznie. Norköpping i reprezentacja Kopenhagi osiągnęły na wyspach brytyjskich największe sukcesy, które przewyższają rezultaty np. Dynamo. Jest więc rzeczą słuszną by wysłać przeciw brytyjczykom kombinację o stylu i sposobie gry charakterystycznym dla północnych, którzy za własną manierą dali się brytyjczykom bardzo w znaki.

Wobec tego, że ani Związek Radziecki ani Jugosławia nie zgłosiły kandydatów nie można było naturalnie korzystać z ich zawodników, z których jeden czy drugi znalazłby się prawdopodobnie w teamie Kontynentu.

Wydaje nam się, że selekcyonerzy kierowali się jeszcze innym względem, a mianowicie doświadczeniami z pierwszego meczu, który się nie udał, gdyż skład reprezentacji był bardzo pstrokaty.

Odbiło się to przede wszystkim na grze napadu. Obecnie widzimy w nim dwu Duńczyków obok dwu Szwedów, z Austriakiem względnie Holendrem na skrzydle.

Ciekawe, że nie uwzględniono ani jednego Węgra aczkolwiek piłkarstwo węgierskie jest podobno w tej chwili na dobrym poziomie. Na decyzję wpłynął zapewne zbyt słaby kontakt międzynarodowy Węgrów, których mało kto miał okazję oglądać.

# Na arenach świata

**PRZYJADĄ CZY NIE PRZYJADĄ?**

Praga emocjonuje się pytaniem, czy koszykarze ZSRR uczestniczyć będą w mistrzostwach Europy. Koszykarze radzieccy zgłosili się do FIBA z prośbą o przyjęcie, do tej pory nie ma jeszcze oficjalnej odpowiedzi. Spodziewać się jednak należy, że nic nie stanie na przeszkodzie.

**BARBARA SCOTT POZOSTAJE AMATORKĄ AŻ...**

Barbara Scott po powrocie do Ameryki została naturalnie przyjęta z honorami „nałęcznymi” mistrzyni świata w jeździe figurowej. Ciekawscy dziennikarze nie uwieili uroczystego momentu. Ze zwykłym wścibstwem chcieli wiedzieć, czy Barbara nie zamierza pojechać się za sportem amatorskim. Odpowiedź była dyplomatyczna: „W żadnym wypadku przed Igrzyskami Olimpijskimi”.

Co będzie po tym, zobaczymy!

**DYSKWALIFIKACJA MISTRZYNI ŚWIATA**

Mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, Verne Lesche, została przez

Fiński Związek Łyżwiarstwa zdyskwalifikowana do końca sezonu. Powód kary nie jest bliżej znany.

**ZADRODSKY MA DOŚĆ EUROPY**

Najl., w hokeista CSR Zadrowsky nosi się z zamiarem wyemigracji do Ameryki i przyjęcia posady zawodowego hokeisty. W macierzystym swoim klubie nie może pogodzić się z kierownictwem. W LTC w ogóle panują niezadowolone stosunki i sekcja hokejowa jest wciąż w stanie kryzysu.

**DOBRA RADA**

Berliński „Telegraf” radzi swoim rodakom, by mniej mówili i mniej depilowali się o udział w Igrzyskach Olimpijskich. Im mniej będzie dokoła tego szumu i mniej protestów, tym więcej szans na szybsze nawigowanie sportowych kontaktów międzynarodowych — twierdzi dziennik.

**MAJĄ CZAS**

Czeskosłowacy pływakcy zostali wykreśli z listy członków Federacji Pływackiej za start z pływakami ZSRR. Przeprowadzone referendum wśród członków Fina opowiedziało się za przywróceniem CSR do praw członkowskich. Prezydium zarząd Federacji nie spieszy się jednak z ogłoszeniem decyzji.

**SŁOWACCY WĘGRZY**

Między Budapesztem i Słowacją odbywa się nieustająca wymiana graczy w myśl zasady: kto da więcej. Na temat ten wiele już pisano. Prasa czeska donosi, że w czasie meczu Jednoty koszykowie z KS Liben publiczność była w rozterce, czy chodzi o mecz ligowy czy też międzynarodowy. Gracze Jednoty nawoływali się bowiem i kłócili tylko po węgiersku. Aż ktoś z publiczności zdenerwowany krzyknął: „Co u licha, czy nie umiecie po słowacku?”

Goście wzięli sobie przykład z urca, że przy pierwszym zderzeniu nie nastąpiłoby Libenu z ich bramkarzem, jeden z repatriantów krzyknął najszybciej po słowacku: „Ty swino!”

**KONSEKWENCJE WOJNY**

Na meczu ping-pongowym Bratislava — Turyn w Turynie, barw stolicy Słowacji bronił Marinko, a gospodarzy reprezentował Herskovic. Otoczenie nie rozumiało ich, gdyż... gaworzyli po chorwacku. Obydwaj przed wojną występowali w koszykach Jugosławii. Marinko uzyskał podczas wojny poddaństwo słowackie, a Herskovic, żydowskiego pochodzenia, uciekł do Italii. Dziś znów się zeszli i grali przeciw sobie.

# Gimnastycy spoglądają na Olimpiadę Narazie mają już swój Związek

W niedzielę 30 bm. w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego odbył się pierwszy powojenny sejmik klubów i organizacji uprawiających gimnastykę, który powołał do życia Polski Związek Gimnastyczny. W zebraniu wzięli udział liczni delegaci z całej Polski, reprezentując 26 klubów gimnastycznych. Opracowany statut przez specjalny komitet, wyłoniony przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. został przyjęty z drobnymi poprawkami.

Skład zarządu Polskiego Związku Gimnastycznego przedstawia się następująco: prezes mjr. Noskiewicz, wiceprezesi: prof. Tazanowicz — komisarz sportowa, Wł. Boski — komisja organizacyjna, Frankiewicz — komisja sędziowska, referent wykształcenia — Kosman, kapitał związkowy —

Dołowy, referat kobiecy — Zielińska, członkowie zarządu: Filipowicz, Czwarzonóg, Dębcki, Wojtyczka i Grochowski. Komisja rewizyjna: Głupka, Surafa, Gowcz, zastępcy: Gołębiowski, Rost Sąd honorowy: prok. Krukowski, Komorowski i Wolanczyk.

W dyskusji, jaka wywagała się w czasie zebrania, p. Boski omówił sprawę wykształcenia kadr instruktorskich i umasowienia gimnastyki. Mjr. Noskiewicz, Kosman i inni poruszyli sprawy związane z organizacją zawodów gimnastycznych w maju br., które będą przeglądem dotychczasowego dorobku w gimnastyce, sprawę przygotowania drużyny gimnastycznej na Olimpiadę w r 1948, organizację mistrzostw Polski w gimnastyce, organizacji władz okręgowych itd.

# Polska Płn. - Szwecja Płn. 10:6

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

przez Szweda, w II r. przewaga gościa się zmniejsza. Czarnieki jest agresywniejszy i dobiera się parę razy do dolnych partii Szweda. W III st. znaczna przewaga Ahlina, który zwycięża na punkty.

W piórkowej, wobec niestawienia się przeciwnika, Antkiewicz zdobywa 2 punkty w o.

**BŁOM NA DESKACH**

Zaczęta walkę rozegrał Blom ze Skierką. Pierwsza runda przechodzi spokojnie, Polak punktuje lewą z dystansu. Kieruje też parę prawych na żołądek przeciwnika Szwed stara się ciągle przechodzić do zwarcia i zbiera punkty II r. to beneficj Skierki. Ataki Szweda spotykają się z błyskawicznymi kontrami Polaka, który rzuca przeciwnika do „4” na deski. Da się ciosy z prawej ładują na szczecę przeciwnika, który w pewnej chw. jest groggy. Ratuje się trzymaniem, wykazując przy tym wielką odporność na ciosy Trzecie starcie przechodzi na dalszych wzajemnych atakach. Skierka słabnie po otrzymaniu niebezpiecznego ciosu w żołądek. Szwed walczy nieczysto, bijąc głową. Zwycięża na punkty Skierka.

**W półśredniej** rozegrane zostało jedno z najciekawszych spotkań. W pierwszym starciu przewagę ma Chychła, który bardzo celnie trafia z obu rąk. Początek II r. zaczyna się od dalszych ataków Polaka, który zbiera punkty z półdystansu. Szwed otrzymuje ostrzeżenie, za bicie w tył głowy. Druga połowa tego starcia ma przebieg remisowy. Chychła słabnie, Ahnelöv zbiera punkty w zwarciu. Końcowa faza walki przechodzi na wzmożonych atakach agresywniejszego Szweda, który idzie cały czas do przodu Chychła cofając się, parę razy skutecznie trafia.

Runda należy do Szweda Zwycięża jednak nieznacznie Chychła.

**SOECZAK ZA SŁABY**

W średniej przeciwnikiem Karlsso na był Sobczak. Przez pierwsze 2 rundy wysoko prowadzi na punkty Szwed, na którego ataki z dystansu Sobczak nie umie znaleźć żadnego rozwiązania. W ostatniej rundzie Sobczak parę razy trafia w dolne partie przeciwnika, lecz nie ma to wpływu na przebieg walki Szwed w dalszym ciągu jest w ofensywie. Zwycięża wysoko na punkty Karlssoon.

W półciężkiej przeciwnik bardzo dobrego Fridel'a był Bork I. Jest wyrównane. Bork trafia parę razy lewymi sierpami z doskoku. Szwed b'ie ładnie z obu rąk z dystansu W II-im et. inicjatywę przejmują Szwed, który rzuca Polaka do „7” na deski. III runda jest bardzo żywa. Obydwaj zawodnicy atakują wzajemnie, Bork wykazuje doskonałą kondycję fizycz-

na. Zwycięża na punkty Fridell.

W ciężkiej przeciwnikiem Sundina był Szymura. Pierwsza runda należy do naszego reprezentanta, który spokojnie punktuje z lewej, nie dopuszczając przeciwnika do uderzenia swą niebezpieczną prawą. W II r. Szwed przechodzi do ataku, który Szymura umi ejtne stopuje. Dopiero w ostatnim starciu od połowy III r. Szymura przechodzi do ataku, trafiając naprzemian lewą i prawą. Zwycięża nieznacznie na punkty Szymura.

W ringu sędziował Mastowski, sędziami punktowymi byli Trank — Szwecja, Kugacz — Bydgoszcz i Lewicki — Toruń

**SZWEDZI ZADOWOLENI**

W czeprzes PZB p. Bielewicz oświadczył nam po meczu — Szwedzi są niesłychanie zadowoleni z przyjęcia ich w Polsce. Takiej gościnności i takiej szczerzej sympatii nie spotkali jeszcze nigdy i ni-

## Cracovia pokazuje pięści

KRAKÓW, 30. 3. (Tel. wł.) — W sobotę, w sali ośrodka WF odbyły się zawody pięściarskie między BBTs z Bielska a Cracovią z wynikiem 8:8. Walki odbyły się od papierowej do półciężkiej. W papierowej Wilczek (BBTs) pokonał na punkty Szecherbowski II, w muszej — Szary (BBTs) zremisował z Tarnowskim, w koguciej — Pnzon wygrał na punkty z Wernickim, w lekkiej Iencel (BBTs) poddał się po II r. Szecherbińskiemu I, w półśredniej I-ej Pietrzykowski (BBTs), przegrał na punkty z Jabłońskim, w półśredniej II Chlebowski (BBTs) przegrał ze Stysiałą, w średniej Janota (BBTs) zremisował z Kühnem, po najciekawszej walce wieczora. W półciężkiej Dobija w 3-iej rundzie przez k. o. przegrał z Kierdelem.

## Koszykarki CSR do walki z Polkami

Dnia 27 kwietnia odbędzie się w Pradze mecz między państwowy Polska — Czechosłowacja w koszykówce żeńskiej. Skład reprezentacji CSR jest następujący: Solcova (Sparta) Pulkerova (Zeleznicari Hradeck), Hribalova (Slavia), Preisova (FSK), Scheinostova (Sparta), Devicka (Zel.), Kopakova (Slav.), Fragnerova (Sparta), Meresova (Zel.), Mercelova (Sok. Kova).

**ODPOWIEDZI REDAKCJI**

Koszykarskiej reprezentacji Warszawy składamy tą drogą serdeczne podziękowania za nadesłane nam pozdrowienia z turnieju czterech miast w Krakowie.

gdzie w czasie swej długiej historii boksu. Jeśli chodzi o wyniki meczu gdańskiego, to wiceprezes Bielewicz podkreśla, że ze strony szwedzkiej wysuwane są pewne zastrzeżenia, co do wyniku walki w w półśredniej. Szwedzi uważają, że Ahnelöv nie przegrał.

★

Jako upominek Szwedzi otrzymali piękną plakietę z inkrustowanym na niej statkiem „Dar Pomorza”. Jest to symbol wdzięczności społeczeństwa pomorskiego za przechowanie w ciągu okresu wojny statku „Dar Pomorza” w jednym z portów szwedzkich.

T. Skonicki

# Z całego kraju

**MISTRZOSTWA RZESZOWA ODWOŁANE**

RZESZÓW, 30.3 (Tel. wł.) Zawiadane w Rzeszowie mistrzostwa bokserskie nie odbyły się z powodu śmierci gen. Świerczewskiego. Przełożono je na poniedziałek 31 bm. i wtorek 1 kwietnia.

**BIEG ULICZNY W LUBLINIE**

LUBLIN, 30.3 (Tel. wł.) Bieg uliczny w ramach święta młodzieży na 3 km zorganizował na starcie 32 zawodników. W grupie seniorów wygrał Wendtland w czasie 9:52, w grupie juniorów Ryński 10:9.

**SZERMIERZE KATOWIC WYGRYWAJĄ**

KRAKÓW, 30.3 (Tel. wł.) Zakończony w niedzielę wieczorem trójmecz szermierczy Kraków — Katowice — Łódź, dał w ogólnej punktacji zwycięstwo reprezentacji Katowic przed Łodzią 4 p. i Krakowem 2 p.

**ŚLĄSK — ŁÓDŹ 95:50**

ŁÓDŹ, 30.3. (tel. wł.) Między miasowy mecz piwacki Katowice — Łódź, jak by o do przedwzdanym zwycięstwem Ślązaków 93:50. Z wyników, uzyskanych w zawodach, na wyróżnienie i zasługuje czas Kaluży Katowice 2,36,2 oraz Manowski'ego na tym samym dystansie 2,36,6. Poza tym do ciekawej konkurencji należał bieg sztafetowy 5 x 50, który nie przyniósł rozstrzygnięcia i bieg drużyny skończyły w czasie 2 min. 39 sek.

**KRAKÓW — POZNAŃ 17:9**

KRAKÓW, 30.3 (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem odbyły się między miastowe zawody w zapasach Poznań — Kraków. Zawody zakończyły się zwycięstwem Krakowa 17:9.

W w koguciej mistrz Polski Gibas, pokonał na pkt. Grządzielewskiego,

w piórkowej Risza (Kr) wygrał na pkt. z wicemistrzem Polskim Kauchem. W lekkiej Nawalka (Kr) przegrał na pkt. z Jakubowiczem. W półśredniej Zmars (Kr) wygrał nieznacznie na pkt. z Mielczakiem. W drugiej walce tej samej wagi Gros (Kr) pokonał na pkt. Cegiełskiego. W średniej wicemistrz Polski Radon (Kr) położył na łopatki w 5-iej min. Winockiego W półciężkiej mistrz Polski, Bajorek położył na łopatki po p'eknie przeprowadzonej walce Nowaczyka, w ciężkiej Rusek (Kr) przegrał w 5-iej min. z Piętką.

**OMTUR TRIUMFUJE W LUBLINIE**

Rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Lublina w tenisie stołowym przyniosły wiele niespodzianek. Mistrzostwo i puchar, ufundowany przez LOZTS, zdobył KS OMTUR Błękitni po zwycięstwie nad Garbarnią 4:1. W mistrzowskiej drużynie grali: Tadeusz i Leonard Patyniec, Budzyński i Kozioł.

**NOTATNIK LUBELSKI**

Lubelski AZS uruchomił sekcję bokserką. Jest to chyba pierwsza sekcja bokserka przy Akademickim Związku Sportowym. Akademików trenuje b. mistrz Lublina w w. lekkiej Tadeusz Ceglars.

**LOZB** ma zamiar wysłać do Katowic tylko 4 pięściarzy: Barana — w koguciej, Choinę w piórkowej, Z'elick'ego I — w półśredniej (wszystcy Lublinianka) i Malika (Garbarnia) — w półciężkiej. W rachubę wchodzi jeszcze L'siak — w ciężkiej.

Ożywiony sezon siatkówki przyniósł rozgrywki w grze mieszanej. Najlepszym mixtem Lub'ina okazała się para Szczawńska i Rudziński (Lublinianka), która w finale wygrała po zwycięstwie z parą Międzyzwoleńskiego Klubu Sportowego — Wójcikówna, Sidor 2:1 (9:15, 16:4, 15:8. W mistrzostwach wzięło udział 16 par, reprezentujących AZS, MKS, Cukrownię, Lubliniankę i Sygnał.

Polska-Szwecja 10:6

Szwedzi byli w Łodzi groźniejsi niż w Sztokholmie

Ciężko wywalczone zwycięstwo

Drużyna młodość Klimeckiego na ringu łódzkim



Klimecki... zdobył się na najwspanialszy wysiłek i w walce z Sundinem zdecydował o losach meczu Polska - Szwecja.

POLSKA - SZWECJA 10:6. Bazarnek wygrywa z Perssonem, Ahlin zwycięża Grzywocz, Woźniakiewicz wygrywa z Palmem. Blom zwycięża Gorączniaka, Olejnik ulega Ahnelövowi, Kołczyński bije Harrisona, Szymura wygrywa z Fridellem, Klimecki wypunktowuje Sundina.

Jak to zwykle po międzypaństwowym meczach bywa, zaczyna się natychmiast po walce dociekanie. A czy naprawdę wygraliśmy, a czy zastrzeżenie, czy wszystkie wyniki są w porządku? Tego rodzaju pytania są zupełnie usprawiedliwione, bowiem w boksie jest niesłychanie ważne moralne przekonanie, że zwycięstwo jest zasłużone, a nie zdobyte dzięki machinacjom przy stolikach dziwnych.

Możemy więc uspokoić opinię, że wygraliśmy sprawiedliwie, może zbyt wysoko, ale zasłużenie. Nawet gdyby w meczach międzypaństwowych obowiązywały remisy i tak zwycięstwo przypadłoby nam w udziale. A że mecz był sędziowski najpewniej obiektywnie, może posłużyć fakt, że sędzia szwedzki przyznał zwycięstwo Grzywoczowi nad Ahlinem.

Dlatego może zaraz po meczu kierownik drużyny szwedzkiej, red. Giman powiedział: — Jesteśmy zadowoleni z meczu. Nie kwestionujemy żadnych wyników, bo jeśliśmy mieli pretensję do wyroku w pojedynku Szymura — Fridell, to Polacy mogli mieć żal co do wyroku w walce Grzywocz — Ahlin.

TYLKO TROCHĘ LEPSI.

Byliśmy więc trochę lepsi od Szwedów, ale istotnie tylko trochę lepsi. W Sztokholmie mimo remisu 8:8, byliśmy jednak pewniejsi. A to dużo mówi, nasi przyjaciele ze swą młodą gwardią czynią ciągle postępy, my... bądzmy szczerzy, obniżamy swe loty, gdyż jeszcze ciągle musimy opierać się na starszych zawodnikach, a wnieśliśmy jak dotychczas w posadze dla młodych tylko Bazarnika.

Oczywiście boks polski ciągle pokutuje skutkiem wojny, ale to już jest temat oklepany. Niestety jeszcze będziemy długo pokutować, bo młodzi — utalentowani pięściarze nie rodzą się na kamieniach. Jeszcze wiele lat uuplynie, nim pięściarstwo polskie powróci do dawnej świetności.

KOLCZYŃSKI NAJLEPSZY

Z drużyny polskiej, moim zdaniem, najlepszym bokserem był Kołczyński, który tym razem rozwiązał doskonale walkę taktycznie, osłabiając Karlsona w I-iej rundzie ciosami w korpus, aby w drugiej przejść do decydujących ataków w górnej partii. Drugim zawodnikiem był Bazarnek, choć stoczył on niewątpliwie gorszy mecz niż z Zacharą. Bazarnek tym razem zbyt polował na nokauty, odkrywając się niepotrzebnie, a gdy postąpił Szweda na deski, chciał za szybko zakończyć walkę, idąc na przeciwnika chaotycznie. Wówczas to dał z siebie zbyt wiele i pozwolił na to, że Szwed wytrzymał napór i przeszedł do kontrataku, a Bazarnek zakończył walkę wyczerpany.

Grzywocz był niewątpliwie lepszy niż Janowczyk w Sztokholmie. Grzywocz potrafił nawiązać równorzędną walkę z Ahlinem, a Janowczyk w ogóle nie dochodził do głosu. Trzeba jednak przyznać sprawiedliwie, iż Ahlin walczył lepiej w Sztokholmie. Woźniakiewicz trafił na najsłabszego Szweda Pahmpa, co zresztą nie umniejsza jego sukcesu.

— Zdaje mi się, że doszedłem do formy przedwojennej, powiedział nam „Moryc” po meczu. Woźniakiewicz ma rację. Siła Woźniakiewicza polegała zawsze na wspaniałej kondycji fizycznej, „Moryc” istotnie posiada kondycję zadziwiająco i jeśli nie trafi na zawodnika o mocnym lewym prostym — ma zawsze szanse na zwycięstwo.

Olejnik zginął od swej własnej broni

Odnieśliśmy wrażenie, że Ahnelöv znakomicie podpatrzył styl walki Olejnika w Sztokholmie (może to zrobił za niego sekundant) i na zwarcie odpowiedział zwracaniem i to zwracaniem skuteczniejszym. Takie historie rewanżowe często zdarzają się w boksie. Sobkowiak zdeklasował Sergio w Warszawie, a na Lido Sergio tak przeniknął jego systemem walki, że zdruzgotał Sobkowiaka. Jednym słowem, Ahnelöv był dużo lepiej przygotowany do walki, niż Polak. Olejnik zresztą nie przegrał znow tak wysoko, czego najlepszym dowodem jest, że sędzia czeski przyznał mu zwycięstwo.

Łódzki ring nie przynosi szczęścia Szymurze, już w walce z Rademachem był słaby, a teraz w spotkaniu z Fridellem wypadł jeszcze bardziej. Szymura czynił wrażenie, jak by go przgniatła jakaś wielka ciężarówka, która tamował mu ruchy. Szwed był zbyt szybki dla niego i Szymura nie potrafił ustawić go do ciosu.

Klimecki niewątpliwie stoczył swą najlepszą walkę w życiu. To nawet nie był ten sam Klimecki, który walczył na ringu na Słuzewcu. Klimecki dał z siebie wszystko, nie czekał na szczęśliwe kontry, ale szukał do nich okazji, a po udanym ciosie sam atakował i jego ataki miały płynność. Nadto Klimecki potrafił blokować, a to już równo się połowie sukcesu. Można kwestionować zwycięstwo Klimeckiego, ale to nie umniejsza jego sukcesu. Poznać więc w każdym razie walki nie przegrał, a w spotkaniu towarzyskim słusznym orzeczeniem byłby remis.

Zwycięstwa Szymurze i Klimeckiemu przyznał sędziowski polski i czeski. Wbrew głosowi sędziego szwedzkiego. Kazimierz Gryźwałk

AMOCCHOD nasz zblizła się do

Widzowa już ok. godz. 16-ej. Naučení przykrym doświadczeniem, wolimy trzy godziny przesiadzić w hali, niż wystawać w ogonkach.

W okolicach hali zbierają się pierwsze grupki. Podstuchujemy uliczną rozmówkę. To jeden z przekupniów pociesza drugiego, aby nie denerwował się, że bilety zdąży sprzedać, że jeszcze wcześniej.

Hala jest pilnie strzeżona. Milicjanci w bojowych kaskach wyglądają niezwykle groźnie. Sala zwolna wypełnia się i wreszcie o godz. 18-ej jest już pełna. Na szczęście balaganu nie ma. Porządek panuje wzorowy.

Wreszcie na ringu są już Szwedzi serdecznie witani przez publiczność. — Niech żyje Szwecja! Wznosił widownia trzykrotny okrzyk.

Słuchamy hymnu szwedzkiego, a później polskiego. Mazurek Dąbrowskiego grany jest w tak szybkim tempie, że publiczność usiłuje śpiewać, ale wkrótce nie może nadążyć za płytą i milknie.

Na szczęście przemówienia oficjalne odbywają się w błyskawicznym tempie, co zasługuje na pochwałę.

Person, który był już z góry skazany na zagładę, gdyż zniósł złe podróż powietrzną, wcale nie myśli kapitulować. Po pierwszych uderzeniach już można zauważyć, że jest lepszy, niż w Sztokholmie. Bazarnek klucze prostymi i Persson też klucze, Bazarnek próbuje podbródki i Szwed stosuje tą samą broń.

6 SEKUND NA MACIE

Emocjonujący moment walki, to chwila w trzeciej rundzie, gdy Bazarnek uderza hakiem z podstansu i po prawia drugą ręką. Persson pada na deski i pozostaje na nich do sześciu. Prowadzimy 2:0. Teraz Wima skupia uwagę na Grzywoczcu. Najważniej

szeg zagadnienie, tak Grzywocz przedostanie się przez długi zasięg ramion

szwedzkiego. Słazak kombinuje jak może, ma Ahlina zwodami ciała, nurkuje pod jego prostymi. Od czasu do czasu przedostaje się przez gardę i bije prawą. W I-iej rundzie nadziewa się na cios i przykleka.

Od czasu do czasu walka toczy się w zwarcu, a Grzywocz dobrze wychodzi z ciosem. Pod koniec walki Szwed trafia prosto w korpus, ale i Grzywocz nie pozostał dłużny. Walka ma charakter remisowy. Sędziowie uznają za lepszego Ahlina. Stan meczu 2:2.

TANIEC WOJENNY

Woźniakiewicz zaczyna swój sławny taniec wojenny. Sierpy swe lokuje na zmianie to w dół to w górę. Pahmp napróżno wyciąga swą lewą, którą usiłuje nadziąć Polaka jak by na szpade. Pahmp jest zbyt słaby fizycznie, Woźniakiewicz zbija jego direkty.

Szwed w I-iej i II-iej rundach pada na sekundę na deski, ale zaraz podrywa się i już do końca meczu walczy bez wiary w zwycięstwo — aby tylko przetrzymać bombardowanie. Pahmp jest przynajmniej o klasę gorszy od Kreugera. Aby już zupełnie obiektywnie opisać charakter tej walki, to jednak trzeba przyznać, że wiele ciosów Woźniakiewicza nie było w pełni prawdziwych, a w I-iej rundzie naliczyliśmy pięć uderzeń, które spadły na eco poniżej pasa. Szkoła, że sędzia Kubiak nie zauważył tych ciosów.

Woźniakiewicz zwyciężył różnicą przynajmniej 7-tu punktów, a stan meczu jest 4:2.

Gorączniak wchodzi na ring b. stre mowany. Już po pierwszych uderzeniach widać, że Blom jest lepszy, atakuje on bogatym repertuarem ciosów, balansując bezustannie o alem. Gorączniak próbuje odgryźć się w



Woźniakiewicz na ringu łódzkim przypominał dobre czasy, kiedy to na prosto i lewo kosil suchych rywali.

zwarcia, ale mało skutecznie. W II-iej rundzie sytuacja wygląda groźnie. Szwed łapie przy linach Polaka zupełnie odkrytego i ładuje mu porcję ciosów, wydaje się, że walka zakończy się nokautem. Pod koniec meczu Gorączniak opuszcza gardę i staje się workiem treningowym. Przegrywa walkę z różnicą ok 9 pkt. Szwedzi więc znow wyrównują 4:4.

Teraz liczymy, że Olejnik przycygni się do prowadzenia. A tu zawod O charakterze tej walki piszemy na nym miejscu, tu tylko jeszcze dodamy, że pierwsze i trzecie starcie były na ogół wyrównane, a przewaga Szweda zarysowała się w drugiej, gdy to Szwed w zwarcia zebrał sporo punktów. Szwedzi więc prowadzą 6:4.

MASZYNA DESTRUKCYJNA

W czymś w Kołczyńskiego Wchodzi on na ring i krzywi się jakby chciał powiedzieć „jest zbyt duszno, a reflektory filmowe pękają w głowę”. Potem zaczyna swą robotę konsekwentną — dążąc do wyniszczenia sil prze ciwnika. Pod sam koniec drugiej rundy Karlsson jest zapędzony do ringu i już zdaje się, że padnie — gong wyjaśnia sytuację.

W trakcie meczu Karlsson otrzymuje dwa upomnienia, ale nikt nie orientuje się za co... W 3-iej rundzie Karlsson na dwie sekundy klęka na ringu. Zwycęstwo Kołczyńskiego jest wysokie. A więc znow wyrównanie 6:6. Liczymy się teraz poważnie z wynikiem remisowym, bo wierzymy w zwycięstwo Szymury — ale nie jesteśmy pewni Klimeckiego.

O KROK OD NIESPODZIANKI

No i... ale wiele brakowało, aby Szymura zrobił nam przykra niespodziankę. Wprawdzie w I-iej rundzie lewy sierp Szymury rzucił Szweda na liny, wprawdzie Szwed dostał ostrzeżenie za bicie „po puść”, ale w gruncie rzeczy to jeszcze wszystko zbyt mało do zwycięstwa, bo Szwed test szybszy i jego hakt co chwila dotęga Polaka. Dlatego też przeżywamy chwile emocji w oczekiwaniu na wyrok. Jest on dla nas pomyslny — 8:6.

Jest i Klimecki, staje do bory z Czerwonym Wężem — Sundinem. Klimecki ant na chwilę nie myśli o kapitulacji. Szwed zamierza się wypuszczać od czasu do czasu swe szerokie zamachowe, ale one prują powietrze. A tymczasem Sundin zaczyna nakosać ciosy. W ostatniej rundzie Klimecki zdobywa się na atak, który w rezultacie przynosi mu zwycięstwo.

Tłmy opuszczają halę. A Klimecki on w szatni żyje szczęściem. Przed bala znane nam dobrze głosy warszawskich „lebkarzy”: — Do Warszawy. Do Warszawy. Proszę siadać, zaraz odjeżdżam... K. G.

WARUNKI PRENUMERATY

od dnia 1 listopada miesięcznie . . . . . zł 72.— kwartalnie . . . . . 216.—

Wpłatać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3. „Przeгляд Sportowy”.

CENY OGLASZENI: Ogłoszenia drobne 10 zł

za 1 mm w tekście szerokości jednej spłaty — 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Niedyskrecje z „pancernej kasy“ WIMY

Mecz ze Szwedami przy... i bez reflektorów

„SPÓZNIALSKI“

F PANEK Szymura jest znany ze swej powolności. Pamiętamy jeszcze ten wypadek, gdy zdaje się w Mediolanie zasnął w hotelu i trzeba było jechać po niego taksówką, żeby zdążyć na mecz.

Szymura do Łodzi przybył pierwszy, bo już w poniedziałek, natomiast do szatni zjawił się ostatni, tak że prezes Stepień nawet wypowiedział na ringu takie słowa:

— Spóźniński Szymura jest już w szatni — mecz zaraz zacznie się.

PLEĆ PIĘKNA

J AK już na innym miejscu wspomnieliśmy, hala była strzeżona przez oddziały milicji niby jakaś pancerna kasa. Sensację przy ringu wywołała milicjanka z groźną miną w stalowym kasku i z karabinem w ręku.

Wyobraź sobie co nasi dziennikarze wypisali, gdyby w taki sposób był chroniony ring w Sztokholmie. Co będą pisali Szwedzi?!

SEKUNDANT BEZ NERWÓW

N JBARDZIEJ opanowanym sekundantem, który zasługując na miano „sekundanta bez nerwów” jest chyba Szwed Martinsson. Przez cały czas mecz zachowywał absolutny spokój i ani jedno słowo nie padło z jego ust. Nie zdradził się żadnym grymasem na twarzy co przeżywał. Dopiero po ogłoszeniu zwycięstwa Klimeckiego nad Sundinem,

mr. Martinsson machnął desperacką ręką.

MODLITWA O NOKAUT...

Sędzia czeski, p. Tausin, tak zwierzał się po meczu.

— Modliłem się w duchu o k. o. — Wówczas mógłbym jeszcze zdążyć na nocny pociąg do Pragi. Bardzo chciałem być w sobotę już u siebie w domu.

— A co pan powie o meczu?

— Olejnik był w moich oczach lepszym zawodnikiem, Grzywocz był gorszy, niż, gdy widziałem go w Pradze.

DWA SERCA...

T ODZKA „Halka” stała się miejscem rendez-vous bokserów po wielkich meczach. Tam właśnie odbył się bankiet. Gospodarzem był dyr. Chlebowski, wielki przyjaciel sportu... no i człowiek niecodzienny. Jeśli któryś z bokserów narzeka po meczu, że go boli serce, dyrektor proponuje, że mu jedno ze swoich pożyży. Jest to bowiem człowiek-fenomen o dwu sercach...

BRAWO ORGANIZATORZY

W SASIEDNIEJ sali liczenie zgromadzona publiczność przysłuchuje się przemówieniom i „podgląda”, jak bawią się bokserzy. Ktoś z gości wznosi toast na cześć organizatorów, którzy tak świetnie wywiązali się ze swych zadań.

KONDYCJA TANECZNA

M UZYKA gra swinga. „Czerwony Wąż” — Sundin nie może już wysiedzieć na swym krześle, podrywa się. — Pierwszy taniec (szalony swing). Szwed płąs z jakimś małym kibicem, ale to trwa krótko, zerka okiem w stronę widzów, rżną kibica i prosi jedną z lam do tańca.

A w ogóle Sundin i Ahlin okazali się w najlepszej kondycji tanecznej, zdystansowali o kilka długości wszystkich swych kolegów, którzy położyli się spać dużo wcześniej.

MŁODY PALACZ...

NAJMLÓDSZY z naszej drużyny, Bazarnek, należy do chłopców bardzo mało rozmownych.

— Czy było łatwiej walczyć z Perssonem czy z Zacharą? Zamiast odpowiedzi Bazarnek zaciga się papierosem i nie nic mówi. To, że Bazarnek nie umie mówić —

to jeszcze pół biedy, ale że już umie palić papierosy — to dużo gorzej.

DODATEK NADZWYCZAJNY

Dwu operatorów filmowych nakręcało mecz ze Szwedami. Jeden stał przy ringu, drugi zdejmował ring przez okno w dachu. Nakręcono 1.200 m. z których zostanie wybrane 300 m najlepszych. „Film Polski” wyda dodatek nadzwyczajny z meczu.

IRONICZNO-BOLEŚNIE...

K RÓL sędziowski Zapłaska siedział w bliskości ringu. No i niemieli za każdym błędem popełnionym przez ringowego p. Kubiaka — krzywił się ironicznie - boleśnie. Chyba to nie była zazdrość zawodowa...

ZABŁOCKI I MYDŁO...

Z TYM Gorączniakiem — to wyszedłem, jak Zablocki na mydło, zwierza się p. Suszczyński. Ojoj, jaki on był słaby. Ten eksperyment to mi nie udał się. A w ogóle jest źle, mamy zbyt wiele słabych punktów w drużynie. Coraz większy kłopot jest z ustawianiem składów.

TRZY RAZY NA LOTNISKU

WARSZAWSKIM

NIE znamy w tej chwili kalkulacji meczu. Przypuszczamy, że naszym władzom hokerskim zależało bardzo na osiągnięciu jak największego dochodu. Wątpimy jednak czy podróże powietrzne, które odbywali nasi mili goście w Polsce — nie nadszarpną budżetu. Bó prosimy policzyć: Podróż samolotem Warszawa — Łódź, samolotem Łódź — Warszawa, Warszawa — Gdańsk. A później w poniedziałek powrót do Warszawy, aby znow z Warszawy odlecieć drogą powietrzną do Szwecji. Tak więc Szwedzi byli trzy razy w Warszawie... ale tylko na lotnisku, ale nie na ringu. Biedna Warszawa, bez hali, bez ludzi zdolnych do organizowania meczu...

ZŁODZIEJ NOKAUTUJE KIESZEŃ

T ODZ niezbyt gościnnie przyjęła delegata PUWF-u. Został on okradziony w tramwaju. Kieszceń przecięte z tyłką i sprawa załatwiona. Perfekt 20.000 zł i dokumentami powędrował do kieszeni złodzieja.

Podobno milicja odnalazła dokumenty — z gotówką jest gorzej. Gryź.

Niespodzianka w Szczecinie

Poznań pokonany 5:11

SZCZECIN, 30.3 (Tel. wł.) Szczecin wygrał z Poznaniem 11:5 w boksie. Bokserzy Szczecina czynią dalsze postępy, czego dowodem jest piękny sukces gospodarzy.

Walki stały na dobrym poziomie. Orzeczenia sędziowskie zgodne z przebiegiem walk.

Wyniki: w muszej Malak (P) pokonał Wasilewski zdecydowanie na punkty, w koguciej Stachowicz (Sz)

przegrał na skutek dyskwalifikacji z Maciejewskim, w piórkowej Moźdzyski (Sz) pokonał na punkty Rozka, w lekkiej Skalecki (Sz) wygrał na punkty z Degórskim, przy czym zawodnik Poznania w drugiej rundzie był na deskach. W półśredniej Rynkowski (Sz) po pięknej walce wygrał z Melerowiczem I, w średniej Melerowicz II zremisował z Wilczek em (Sz), w półciężkiej Pietrzak (Sz) znokautował w 3 r. Wojewodę. W ostatniej walce meczu Deringer (Sz) po dramatycznej walce wygrał przez k. o. z Cwojdzinskim w II rundzie Deringer w I rundzie poszedł na deski, ale dzięki ambicji i wytrzymałości zdołał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść Widzów 2.000.

Sędzia p. Derda po meczu powiedział, że poziom bokserów Szczecina jest dla niego niespodzianką i że pięściarze tego miasta stanowią już dobrą klasę. (T.)

PKS - Wisła 12:4

8000 na meczu

WROCLAW, 30.3 (Tel. wł.) Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między krakowską Wisłą a miejscowym PKS zakończył się triumfem gospodarzy 12:4.

Wisła osłabiona była brakiem Natakca.

Wyniki techniczne: musza Kuranda (PKS) bije na punkty Dudzińskiego, kogucia — Szymonowicz (PKS) wygrywa z Lipecim, w piórkowej Miszcuk (PKS) przegrywa na punkty z Gromalą Miszcuk wykazał słabą formę i dopiero w trzecim starciu zaczął nadrabiać stracone punkty. Dwie pierwsze rundy należały do Gromali.

W lekkiej Waluga wypunktował Dudziaka (W), w półśredniej Talarowski (PKS) przegrał na punkty z Sydułą w średniej Chorboń (PKS) wysoko wygrał z Motułą, w półciężkiej Bekier (PKS) znokautował już w I-iej rundzie Ka'uta i w ciężkiej Ciedwierz (PKS) wypunktował Zbka.

Sędziował w ringu p. Kowalski z Poznania. Widzów rekordowa ilość 8 tys.

Polska-Szwecja 30:18...

Table with 3 columns: Sędzia szwedzki (SILESTRAND), Sędzia czeski (TAUSIN), Sędzia polski (PLEWICKI). Rows list winners and losers for various weight classes: Bazarnek, Grzywocz, Woźniakiewicz, Blom, Ahnelöv, Kołczyński, Fridell, Sundin.